

STUDIA POLONIJNE

T. 13. Lublin 1990

ROMAN DZWONKOWSKI SAC

Lublin

## **POJĘCIE POLONII W WYPOWIEDZIACH PAPIEŻA JANA PAWŁA II**

### **WSTĘP**

Powyższy temat wymaga pewnego uściślenia. Otóż przedmiotem naszego zainteresowania będą jedynie przemówienia Jana Pawła II wygłaszane podczas spotkań z Polonią czy Polakami w różnych krajach, odwiedzanych przez niego w ciągu niemal 10 ubiegłych lat, i w Rzymie. Tylko w nich bowiem, poza drobnymi wyjątkami, spotykamy wypowiedzi na interesujący nas temat. Ogółem jest to ponad 40 przemówień, wygłoszonych w około 30 krajach, nie licząc Rzymu<sup>1</sup>. Mają one, z oczywistych względów, charakter okolicznościowy i znacznie różnią się między sobą rozmiarami oraz zakresem poruszanych zagadnień. Zebrane razem wzajemnie się uzupełniają i w takiej postaci stanowią bogate źródło dla podjętych tu rozważań. Sądzę, że potrzeba zainteresowania się problematyką przemówień papieskich, skierowanych do wielu w sumie milionów słuchaczy w kilkudziesięciu krajach, jest oczywista.

Jan Paweł II bardzo starannie wykorzystuje spotkania z Polonią i emigracją polską w różnych krajach, by przekazać jej określony program kształtowania własnej kulturalnej tożsamości oraz stosunku do Ojczyzny i krajów osiedlenia, które z upływem czasu dla nowych pokoleń emigrantów stają się również ich ojczyznami.

Niniejsze rozważania wymagają na wstępie przywołania pewnych, znanych zresztą, pojęć i terminów dotyczących Polonii. Chodzi więc najpierw o samo

---

<sup>1</sup> Były one publikowane w polskiej edycji „L'Osservatore Romano” (dalej: OR), ukazującej się od 1980 r., oraz w wydawanym w Rzymie kwartalniku „Duszpasterz Polski Zagranicą” (dalej: DPZ). Pochodzą z lat 1979-1987.

rozumienie terminu „Polonia”, które – jak wiadomo – można rozumieć zarówno inkluzywnie, jak i ekskluzywnie<sup>2</sup>.

W tym ostatnim wypadku określenie to oznaczałoby część narodu, która całkowicie i w sposób świadomy utożsamia się z polską kulturą i polskimi tradycjami, a nawet z politycznymi interesami państwa polskiego. W drugim natomiast chodzi o tych wszystkich, którzy niezależnie od kraju urodzenia i znajomości języka zachowują pewne wartości kulturowe związane z ich polskim pochodzeniem i tak czy inaczej przejawiają co do niego swoje zainteresowanie<sup>3</sup>.

Konsekwencją emigracji jest konieczność dostosowania się do nowego środowiska. Może się to wyrażać w postawie asymilacji lub integracji. Pierwsza, zgodnie z potocznym znaczeniem tego słowa, oznacza zgodę emigranta na wchłonięcie go przez społeczeństwo kraju osiedlenia tak, że ztraca on jakiegokolwiek oznaki odrębności kulturowej, a nawet zainteresowanie swym pochodzeniem. Przez integrację z kolei będę tu rozumiał zarówno dążenie do pełnego włączenia się emigranta i jego kolejnych pokoleń w życie kraju osiedlenia, jak i stan pełnego już korzystania z praw i spełniania wszystkich obowiązków w tym kraju, przy zachowaniu jednak pewnych wartości kraju pochodzenia, a także tak lub inaczej przejawianego zainteresowania tym ostatnim.

Pojęcie Polonii w wystąpieniach papieskich wiąże się ściśle z takimi zagadnieniami, jak jej duchowa tożsamość, stosunek Polonii do Polski i rola Polonii w świecie. Dlatego będą one uwzględnione w niniejszych rozważaniach.

## I. ZAGADNIENIE DUCHOWEJ TOŻSAMOŚCI POLONII

Nawet przy pobieżnym zapoznaniu się z przemówieniami papieskimi nietrudno zauważyć, że ważne miejsce zajmuje w nich zagadnienie roli kultury w dziejach Polski i emigracji, wzajemnego stosunku kultury i wiary oraz – na tym tle – problem duchowej tożsamości Polonii. Niezależnie od elementów, które się na nią składają, w związku z koniecznością przyswajania sobie także różnych wartości kultury kraju osiedlenia i stopnia więzi z krajem pochodzenia tożsamość ta, rzecz jasna, związana jest z narodem, z którego się wywodzi.

Przemówienia papieskie dowodzą, że ich Autor dostrzega całe ogromne zróżnicowanie form tej więzi, wynikające zarówno z upływu czasu, różnych motywacji wychodźstwa z kraju i innych uwarunkowań historycznych, w jakich

---

<sup>2</sup> Por. A. K. P a l u c h. *Inkluzywnie i ekskluzywnie rozumienie terminu Polonia*. „Przegląd Polonijny” 2:1976 nr 2.

<sup>3</sup> Por. tamże s. 23.

ono żyło lub żyje. Podczas spotkania z Polonią brazylijską, mówiąc o tym, że wielu z jego uczestników zapewne nigdy nie widziało Ojczyzny, ma o niej i o jej historii „dość mgliste pojęcie” i w różnym stopniu czuje się z nią związana – Papież stwierdził: „Ale to nie zmienia faktu, że stamtąd wyrastacie, niektórzy poprzez wiele już pokoleń, że tam są wasze korzenie i to stanowi jakiś klucz, jeden z wielu, ale przecież ważny, do tajemnicy waszego serca, to jest jakiś dowód osobisty, który mówi nie tylko o tysiącletniej przeszłości, ale także o tym, co jest w Was, co Was tworzy, co w jakimś stopniu decyduje, że jesteście tacy, a nie inni, ale jest także waszym zadaniem, co musi rosnąć i wyznaczać linię waszego życia” (Kurytyba, 5 VII 1980 – OR 9/80).

W przemówieniach dających okazję do szerszego rozwinięcia myśli Papież zwraca uwagę, że nawet odległe już w czasie związki z krajem pochodzenia i jego kulturą – zwłaszcza religijną – ciągle na Polonię oddziałują; że jest to trwający nadal i nie zakończony proces duchowy; że – wreszcie – warunkiem zdobycia pełnej duchowej tożsamości jest pamięć o własnej przeszłości. „O przyszłości zaś nie można myśleć spokojnie, gdy się zapomina o przeszłości. Bez niej nie można odnaleźć ani pogłębić swej tożsamości. Myśląc o przyszłości nie można odcinać tych korzeni, z których się wyrasta, bo one są kluczem zrozumienia nas samych. Są zaś kluczem dlatego, gdyż wrosły w Chrystusa i jego Kościół” (Przemówienie do Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata [dalej: RKP]. Rzym, 10 XI 1979 – DPZ 2/80).

„Pragniecie – mówił Papież do Polaków w RFN – zapewnić jak najlepszą przyszłość swoim dzieciom i wnukom. Tu każdy z was wyciska i pozostawia niepowtarzalny znak swego istnienia, swego życia, swojej wiary, swoich decyzji. Musi więc chronić, odczytywać i rozwijać to, co jest w nim wewnątrz, to, co wypisane w jego sercu, musi pamiętać o glebie, o dziedzictwie, z którego wyrasta, które go kształtowało i stanowi integralną część jego psychiki, jego osobowości” (Moguncja, 16 XI 1980 – OR 12/80).

Istotnym elementem polskiej tożsamości narodowej – a tym samym i tożsamości Polonii – na który Papież zwraca szczególną uwagę mówiąc o kulturze polskiej, jest jej głęboka więź z chrześcijaństwem. Określa ją jako „podstawowy klucz do historii Polski” (Kurytyba, 5 VII 1980 – OR 9/80) i jako „integralną część całego duchowego dziedzictwa Polaków” (Toronto, 14 X 1984 – OR 8/84). Jest więc rzeczą zrozumiałą, że podczas wszystkich spotkań z Polonią mówi o jego zachowaniu.

„Powiedziałem w Gnieźnie [...], że kultura polska nosi wyraźne bardzo znamiona chrześcijańskie i nie jest przypadkiem, że pierwszym zabytkiem świadczącym o jej kulturze jest «Bogurodzica». Do tych właśnie chrześcijańskich korzeni musimy ciągle wracać i z nich na nowo wyrastać w każdej epoce, bo taka jest prawda o człowieku” (Londyn, 30 V 1982 – OR 5/82).

„Z pewnością nasze dziedzictwo jest wielkie, ale jest i trudne. Musimy je wciąż na nowo odkrywać, pogłębiać, żyć nim, przekazywać je tym, którzy przyjdą po nas. Jest to ogromnie ważne dla Was, którzy żyjecie poza Ojczyzną, czy też poza Ojczyzną Waszych przodków” (Bruksela, 19 V 1985 – OR 4-5/85).

W podobny sposób mówił Papież do Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata w Rzymie (10 XI 1979 – DPZ 2/80), do Polaków w RFN, do Polonii francuskiej (Paryż, 31 V 1980 – OR 6/80), do Polaków w Szwajcarii (Sion, 17 VI 1984 – OR 6/84), do Polonii z krajów Beneluksu (Bruksela, 19 V 1985 – OR 4-5/85), do Polonii kanadyjskiej (Toronto, 14 X 1984 – OR 8/84), argentyńskiej (Buenos Aires, 11 IV 1987 – OR 6/87), chilijskiej (Santiago de Chile, 4 IV 1987 – OR 6/87), australijskiej (Melbourne, 28 XI 1986 – OR 3/87), amerykańskiej (Detroit, 19 IX 1987 – DPZ, 1/88) i w wielu innych przemówieniach wygłaszanych w Rzymie.

Wezwaniom tym towarzyszą zawsze jasne uzasadnienia o charakterze moralnym i personalistycznym. Stanowią one najbardziej interesującą i ważną część przemówień Jana Pawła II z lat 1979–1987. Oto kilka sformułowań na ten temat z całej plejady podobnych.

„Właśnie oparcie o tradycję, kulturę, która, tak jak polska kultura, prześlągnięta jest wartościami religijnymi, sprawi, że egoistyczna cywilizacja i egoistyczna technologia pracy nie będą mogły zredukować człowieka do roli narzędzia produkcji (przemówienie w Salvador de Bahia), albo narzędzia konsumpcji. O wartości człowieka ostatecznie decyduje to, kim jest, a nie to, ile ma. I jeżeli człowiek zatraci swoją godność, wiarę, świadomość narodową tylko dlatego, by więcej mieć, to postawa taka musi ostatecznie prowadzić do pogardy dla samego siebie. Natomiast człowiek świadomy swej tożsamości płynącej z wiary, z chrześcijańskiej kultury, dziedzictwa ojców i dziadów, zachowa swą godność, znajdzie poszanowanie u innych i będzie pełnowartościowym członkiem społeczeństwa, w którym wypadło mu żyć” (Moguncja, 16 XI 1980 – OR 12/80).

„Im bardziej będziecie wierni Bogu, waszej tożsamości i kulturze, tym owocniejszy będzie wasz wkład, nie tylko w dobro Kraju i narodu, w którym tkwią wasze korzenie, ale także owocniej i skuteczniej będziecie mogli służyć dobru waszych nowych ojczyzn i społeczeństwu, które współtworzycie” (Bruksela, 9 V 1985 – OR 4-5/85),

„Wykorzenienie jest groźną chorobą społeczną. Im bardziej człowiek jest świadomy własnej genealogii, duchowej gleby, z której wyrasta, tym dojrzały jest do podejmowania zadań, jakie mu stawia konkretna sytuacja” (Przemówienie do przedstawicieli Polonii świata [dalej PP]. Rzym, 27 VI 1985 – DPZ 4/85).

„Ludzie, którzy pamiętają, skąd pochodzą, ludzie, którzy cenią swoje tradycje, mogą wnieść wiele w życie każdego kraju” (Melbourne, 28 XI 1986 – OR 3/87).

Uzasadnienia te, jak widać, nawiązują do znanych dziś tez psychologii i socjologii emigracji, czy też historii wielokulturowości<sup>4</sup>.

Zachowanie własnej tożsamości jest zarówno skuteczną ochroną przed zubażającym procesem asymilacji, jak i warunkiem integracji. Papież określa ją jako włączenie się „w sposób twórczy i konstruktywny w życie nowego społeczeństwa”, bez zacierania jednak „dróg, które prowadzą do ojczystego kraju” (Toronto, 14 X 1984 – OR 8/84), i obszernie wyjaśnia.

„Integracja – czytamy w przemówieniu do Polonii francuskiej – jest na pewno ważnym zagadnieniem dla wszystkich i koniecznym. Dziś nikt nie może zamykać się we własnym getcie. Musicie służyć krajowi, w którym żyjecie, pracować dla niego, kochać go, przyczyniać się do jego rozwoju, rozwijając siebie, własne człowieczeństwo, to, co w was jest, to, co was tworzy, bez fałszowania, bez zacierania tych linii, które sięgają wstecz i poprzez waszych rodziców, poprzez pokolenie, może już poprzez wiele pokoleń wyrastały w rzeczywistości pod wieloma względami skromniejszej i uboższej niż ta, w której żyjecie, ale przecież wielkiej i cennej. Nie dajcie się zwodzić łatwymi hasłami, obiegowymi powiedzeniami, płytkimi opiniami. Czytajcie i tę rzeczywistość, uczcie się jej, kochajcie ją, przetwarzajcie i nadawajcie jej nowy, współczesny wymiar” (Paryż, 31 V 1980 – OR 6/80).

Bardziej zwięzła jest wypowiedź na ten temat do Polaków w Szwajcarii:

„Stoicie przed ważnym problemem wejścia w nowe środowisko, integracji, przy równoczesnym zachowaniu i pogłębieniu własnej tożsamości: tego, co przynosicie w sobie, co uformowała w was wiara, bogaty kształt historii, historii zbawienia na naszej ziemi, rodzima kultura i ojczyste dzieje, które zapisały i wciąż piszą swoją kartę także na ziemi szwajcarskiej; przy zachowaniu tych wszystkich wartości, które ostatnio z taką siłą ujawniły się w życiu naszego narodu” (Sion, 17 VI 1984 – OR 6/84). Analogiczny charakter mają inne wypowiedzi na ten temat (por. np. Santiago de Chile, 4 VI 1987 – OR 6/87; Detroit, 19 IX 1987 – DPZ 1/88).

Przed sformułowaniem kilku ogólnych refleksji na temat powyższych wypowiedzi zauważmy, że pojęcie kulturowej tożsamości Polonii, o której mówi Jan Paweł II, nie ma charakteru abstrakcyjnego. W przemówieniach wskazywane są bowiem różnego rodzaju instytucje polonijne, które służyły i służą jej przekazywaniu kolejnym pokoleniom, takie jak: parafie polskie, kościoły, organizacje,

---

<sup>4</sup> Por. M. N o v a k. *Przebudzenie etnicznej Ameryki*. Warszawa 1985 s. 230 i passim; D. M o s t w i n. *Trzecia wartość*. Lublin 1985.

szkoły, prasa, ośrodki naukowe i wychowawcze, wydawnictwa, biblioteki, muzea itp. Papież wyraża im swe uznanie za osiągnięcia i zasługi dla Polonii. Podkreśla także rolę wielu przywódców polonijnych i rodziny w przekazywaniu własnego dziedzictwa kulturowego. Mówi o tym w przemówieniach wygłoszonych we Francji, Brazylii, Niemczech, Kanadzie, Szwajcarii, Belgii, Australii, Stanach Zjednoczonych oraz w Rzymie podczas spotkań z przedstawicielami Polonii. Kulturową tożsamość Polonii widzi Papież jako „tożsamość zorganizowaną”.

Polskiego dziedzictwa kulturowego Jan Paweł II nie pojmuje w sposób statyczny. Przeciwnie, mówi o nim jako o dziedzictwie, do którego należy „ciągle nawiązywać, rozwijać je i ubogacać, asymilować i dostosowywać do potrzeb miejsca i czasu; dziedzictwa, które jest darem, błogosławieństwem, ale także zadaniem i w ten sposób nadzieją” (RKP, 10 XI 1979 – DPZ 2/80). Żąda wysiłku intelektualnego i moralnego w dziedzinie kultury i wskazuje, że tylko to pozwoli Polonii zachować własną duchową tożsamość i uchroni ją od niwelującego istotne dla człowieka wartości wpływu sekularyzmu i konsumpcjonizmu. Nie głosi przy tym żadnego separatyzmu kulturowego. Przeciwnie, zaleca pełną otwartość wobec nowych, obcych kultur. Żąda jednak krytycznej oceny tego, co one zawierają, oraz mądrych i przemyślanych wyborów zgodnie z chrześcijańskim kodeksem wartości.

## II. POJĘCIE POLONII

Dotychczasowe wypowiedzi na temat tożsamości Polonii i jej więzi z krajem wskazywały na to, że decydujące znaczenie ma w tej dziedzinie kulturowe dziedzictwo polskie. Podobne znaczenie ma ono dla zrozumienia pojęcia Polonii w przemówieniach papieskich. Oto znana wypowiedź: „Kultura polska jest dobrem, na którym opiera się życie duchowe Polaków. Ona wyodrębnia nas jako naród. Ona stanowi o nas przez cały ciąg dziejów. Stanowi bardziej niż siła materialna. Bardziej nawet niż granice polityczne. Wiadomo, że naród polski przeszedł przez ciężką próbę utraty niepodległości, która trwała z górą sto lat – a mimo to pośród tej próby pozostał sobą. Pozostał duchowo niepodległy, ponieważ miał swoją kulturę” (Londyn, 30 V 1982 – OR 5/82). Papież określa naród jako wspólnotę ukształtowaną przez tę samą szeroko rozumianą kulturę i historię. „Naród – czytamy w przemówieniu do Polaków w Austrii – to nie tylko wspólnota luźno związanych jednostek. Naród to jakaś szczególna synteza mowy, myślenia, wartości, doświadczeń, wiary i tradycji, cywilizacji, a więc w szerokim znaczeniu kultury” (Wiedeń, 12 XI 1983 – OR 9/83).

Tego rodzaju stwierdzenie pozwala Papieżowi na określenie Polonii jako części narodu polskiego, który „żyje nie tylko w swoim historycznym pniu nad Wisłą, ale także w różnych miejscach świata. Żyje i nie przestaje żyć swoim własnym życiem. Polacy bowiem również i poza Ojczyznę niosą Ojczyznę” (Madryt, 2 XI 1982 – OR 10/82). Pojęcie Polonii jako wspólnoty złączonej z krajem przez to samo tysiącletnie dziedzictwo kultury polskiej i wiary spotykamy w znacznej liczbie przemówień. Zacytujmy tu niektóre.

„Wspomniałem na początku o wielkiej wspólnocie, jaką tworzą Polacy żyjący w kraju i poza jego granicami. Tworzyła się ona przez przeszło tysiąc lat” (Santiago de Chile, 4 IV 1987 – OR 6/87). „Ta wspólnota trwa, chociaż reprezentuje tutaj [Papież przemawia do młodzieży z Polski i z emigracji – przyp. R. D.] jak gdyby dwie części tego samego narodu; bo jedni mieszkają w Polsce, w naszej Ojczyźnie, drudzy są poza Polską, a jednak korzenie ich także tkwią w Polsce” (Castel Gandolfo, 7 VIII 1985 – OR 8/85). W analogicznym przemówieniu do młodzieży w Castel Gandolfo Papież powie: „Wy będziecie wracać do Toronto, do Londynu, do Wellingtonu, do Chicago i tylu różnych miast, ale jednak te różne powroty nie rozdziela Was. Płynię bowiem w Waszych sercach to samo dziedzictwo tysiąclecia, dziedzictwo przodków. Jest to dziedzictwo kultury” (Castel Gandolfo, 19 VIII 1982 – 5/82; por. także Przemówienie do pielgrzymów polskich. Rzym, 22 X 1987 – OR 11-12/87).

Niekiedy więź emigracji z krajem ma zupełnie wyjątkowy i dramatyczny, jak powie Papież, charakter. Dostrzega go w losach Polaków w Wielkiej Brytanii. „Wy, którzy stworzyliście dzisiejszą Polonię angielską, jesteście dla mnie nie przede wszystkim emigracją, ale przede wszystkim żywą częścią Polski, która nawet wyrwana z ojczyźnej gleby nie przestaje być sobą. Owszem, żyje przeświadczeniem, że w niej, właśnie w tej części, w szczególnie sposób żyje całość” (Londyn, 30 V 1982 – OR 5/82). Tego rodzaju sytuacja jest jednak czymś wyjątkowym i wynika z niezwykłego charakteru, historycznej roli i losów emigracji w Wielkiej Brytanii.

Jednym z elementów kulturowej tożsamości Polaków jest także język polski. Papież docenia jego znaczenie, ale jednocześnie zwraca uwagę na fakt, że jego nieznajomość nie wyklucza ze społeczności polonijnej. „W spotkaniach biorą niekiedy udział rodacy – powie w Chile – którzy już nie władają dobrze językiem polskim, czasem wcale go nie znają, a przecież czują się w jakiś sposób związani z tą wielką wspólnotą, z tą wielką rodziną, którą stanowią Polacy na całym świecie, wywodzący się z tego samego pnia, zakorzenionego w Ojczyźnie” (Santiago de Chile, 4 IV 1987 – OR 6/87).

Tak więc Polonia jest w przemówieniach papieskich częścią wspólnoty narodowej żyjącej poza granicami kraju, zintegrowaną z innymi społecznościami narodowymi i solidarną z nimi, ale jednocześnie związaną głęboko przez

to samo tysiącletnie dziedzictwo kulturowe z krajem pochodzenia i solidarną z nim na płaszczyźnie kultury i wiary. Pojęcie Polonii ma więc w przemówieniach papieskich szerokie, inkluzywne znaczenie. Dodatkowym jego wyjaśnieniem będzie wskazanie na zawarte w nich sformułowania dotyczące stosunku Polonii do Polski i roli Polonii na świecie.

### III. POLONIA A POLSKA

Wypowiedziom Papieża na temat stosunku Polonii do Polski nadają ton dwa stwierdzenia: „Polonia jest ważna dla Polski tak, jak Polska jest ważna dla Polonii” (Detroit, 19 IX 1987 – DPZ 1/88) i „Nieocenione są także zasługi emigracji w tworzeniu i pomnażaniu naszej kultury w świecie i w dawaniu świadectwa o Polsce: jaka była i jaka być powinna” (Przemówienie do Polonii świata. Rzym 27 VI 1985 – DPZ 4/85). Jako ilustrację tych twierdzeń Papież wymienia osiągnięcia i zasługi Wielkiej Emigracji, która swój pobyt poza krajem traktowała „jako służbę Ojczyźnie i narodowi” (Paryż, 31 V 1980 – OR 6/80). „Bo myśl emigracyjna i jej praca twórcza, jej wkład w wiarę, kulturę, rozwój człowieka, Polski... świata jest precyzyjnym i koniecznym uzupełnieniem. Gdyby tego zabrakło, gdyby zabrakło tego wkładu i tego głosu, zabrakłoby jakiegoś istotnego wątku w tej tak bardzo złożonej i trudnej całości” (tamże).

W podobnym duchu mówi Papież o roli Polonii amerykańskiej oraz emigracji polskiej w Szwajcarii i w Wielkiej Brytanii. Tej ostatniej poświęca szczególne słowa uznania:

„Znane są powszechnie zasługi waszej emigracji w dziedzinie badań i publikacji dotyczących historii Polski, zwłaszcza jej dziejów w ostatnim stuleciu. Jest to ogromny wkład w poznanie prawdziwej przeszłości narodu. Gdyby zabrakło tego wkładu badawczego i wydawniczego, poznanie przeszłości narodowych dziejów byłoby niepełne” (Londyn, 30 V 1982 – OR 5/82).

Interesującym psychologicznym wyjaśnieniem stosunku emigracji do kraju jest stwierdzenie:

„Swoją świadomość budowali Rodacy w ogromnej większości nie tyle na pojęciu «emigracja», co na rzeczywistości «Ojczyzna». Dokonywało się to na różnych poziomach świadomości” (PP, 27 VI 1985 – DPZ 4/85). Papież zdaje się umacniać taką właśnie postawę.

„Życzę wam również, ażebyście zachowali to wszystko, co jest dobrego w polskiej tradycji religijnej, narodowej; ażebyście nigdy nie utracili więzi z narodem, który żyje nad Wisłą” (Lima, 2 I 1985 – OR 3/85). Dalsza część wypowiedzi wyraża znów życzenia wniesienia wielkiego wkładu w życie spo-



leczeństwa peruwiańskiego. Analogiczne wypowiedzi dotyczą Polonii w innych krajach<sup>5</sup>. Życzenia dotyczące stosunku do Ojczyzny uzasadnione są – jeśli tak można powiedzieć – wskazaniem, że chodzi o spłacenie zaciągniętego wobec niej długu.

„Proszę bardzo was, ażebyście tutaj, żyjąc poza Ojczyzną i współtworząc inne społeczeństwo, pracując dla jego dobra, służąc mu swoimi umiejętnościami, ażebyście równocześnie nie zapominali o tych korzeniach, z których wyrastacie, ażebyście tej pierwszej Ojczyźnie także spłacali dług zaciągnięty. Bo wobec Ojczyzny zaciąga się dług, tak samo jak się zaciąga dług wobec rodziny, wobec rodziców. To jest podobny związek, bardzo podobna zależność i bardzo podobny też dług” (Bogota, 1 VIII 1986 – OR 7/86). Tego rodzaju interpretacja stosunku do Ojczyzny leży *implicite* u podstaw przemówień papieskich. Praktycznym wnioskiem, jaki z niej zostaje wyprowadzony, jest obowiązek solidarności z krajem:

„Niech Bóg wam błogosławi na tej nowej ziemi, która coraz bardziej staje się ojczyzną, przynajmniej waszych dzieci. Ale pamiętajcie, że wasze korzenie są tam, skąd wyrastacie, i ta więź, z Ojczyzną, której historyczna droga nie jest łatwa, domaga się szczególnej solidarności” (Wellington, 23 XI 1986 – OR 1/87).

Mówiąc o potrzebie ochrony wielkiego dziedzictwa polskiego przez Polonię światową, Papież powie:

„Polacy w Ojczyźnie uważają to za swoje zadanie na każdy dzień. Może nigdy, tak jak teraz, nie trzeba było i właśnie dlatego teraz potrzeba szczególnie, ażebyście w wielkim wysiłku wszystkich Polaków żyjących na ziemi ojczyстей byli z nimi solidarni. Może nigdy tak jak teraz tego nie odczuwaliśmy, jako znaku czasu, jako potrzeby czasu. Żebyście byli z nimi solidarni” (RKP, 10 XI 1979 – DPZ 2/80; por. także: Melbourne, 28 XI 1986 – OR 3/87).

Więź Polonii z krajem, do której zachowania wzywa Papież, to więź na płaszczyźnie kultury. „Więź między krajem ojców a krajem zamieszkania dokonuje się właśnie na płaszczyźnie kulturowej. Ona daje właściwą perspektywę współżycia i przez wychowanie przygotowuje młodego człowieka zarówno do zadań w środowisku emigracyjnym, jak i do przyjęcia właściwej postawy życiowej” (Londyn, 30 V 1982 – OR 5/82).

„Zachowajcie żywą więź z narodem i Kościołem – powie Papież w Argentynie – więź wiary, kultury, mowy ojczystej” (Buenos Aires, 11 IV 1987 – OR 6/87).

---

<sup>5</sup> Por. Kolumbia, 1 VII 1986 – OR 7/86; Kostaryka, 3 VI 1983 – OR 3/83; Nowa Zelandia, 23 XI 1986 – OR 1/87; Australia, 28 XI 1986 – OR 3/87.

Czy podkreślenie więzi z Ojczyzną nie będzie prowadziło do jakiegoś konfliktu lojalności? Cytowane wyżej wypowiedzi dają na to odpowiedź. Papież wskazuje zawsze na podwójną odpowiedzialność i solidarność.

„Odpowiedzialność za to – powie do Polaków w Australii – z czego wyrastacie, za to, w czym tkwią wasze korzenie, wasza tożsamość, a także odpowiedzialność za to, w co wrastacie, co tworzycie, za waszą nową ojczyznę. Odpowiedzialność ta nosi imię solidarności” (Melbourne, 28 XI 1986 – OR 3/87).

W świetle przemówień papieskich stosunek między Polonią i Polską ma charakter komplementarny na płaszczyźnie kultury i jest zagadnieniem wielkiej wagi.

#### IV. ROLA POLONII W ŚWIECIE

Powyzsza kwestia, obok zachowania przez Polonię własnej tożsamości duchowej i więzi z Ojczyzną, jest jednym z trzech głównych zagadnień podejmowanych przez Papieża. Rolę tę określa on jako „posłannictwo” polskiej emigracji w świecie (Londyn, 30 V 1982 – OR 5/82). Ma ono zarówno charakter religijny i duchowy, jak też doczesny, dotyczący ojczyzny, lecz i całej społeczności ludzkiej, oznacza szlachetną służbę krajom osiedlenia, ale także służbę pierwszej Ojczyźnie przez zachowanie i rozwijanie jej kultury.

„Trzeba – powie Papież w Argentynie – by każdy wierzący widział i przeżywał swoje życie w świetle wiary. I w świetle wiary trzeba też widzieć waszą obecność tu, w Argentynie, czy w ogóle w Ameryce Południowej [...] przybyliście do tego wielkiego kraju, by wśród tego szlachetnego narodu chrześcijańskiego [...], razem z nim pojąć trud budowania historii tego kraju i życia coraz bardziej godnego człowieka, by razem z nim podjąć odpowiedzialność przed Bogiem i ludźmi za kształt tego życia” (Buenos Aires, 11 VI 1987 – OR 6/87).

Emigracja – zwraca uwagę Papież – która stała się losem tylu Polaków, niezależnie od swego charakteru, zarobkowego czy ideowego, czasowego czy stałego, „jeśli jest potraktowana wedle odpowiednich przesłanek moralności społecznej i międzynarodowej, jest wyrazem [...] wzajemnego świadczenia społeczeństw i narodów wobec siebie” (Lagos, 16 II 1982 – OR 2/82). Zadania Polonii, o których mówi Papież, mają – jak wspomniano – charakter zarówno uniwersalny, jak i dotyczący wprost Polski, jej praw i kultury. O tej ostatniej, w związku z możliwościami Polonii, Papież mówi: „Uprawnione jest pragnienie, by kultura ta, wzbogacana wielorakim doświadczeniem i własnym dorobkiem, była obecna w zachodnim świecie, któremu tyle zawdzięczamy. By była obecna w dialogu o kulturze i w dialogu kultury. By wspólnie z nimi

mogła ukazywać i wypracowywać, w oparciu o Chrystusową Ewangelię, te wartości, które bogacą i doskonalą człowieka, które służą jego godności i pełnemu powołaniu” (PP, Rzym 27 VI 1985 – DPZ 4/85). „Uniwersalizm oznacza przynależność do wspólnoty ogólnoludzkiej, szerszej niż własny naród. Równocześnie oznacza on szczególną dojrzałość tego narodu [tzn. Polski – R. D.], która daje mu niejako pełne prawo obywatelstwa pośród wszystkich narodów świata. Uniwersalizm ma charakter głęboko humanistyczny, a równocześnie ujawnia się w nim ów szczególny refleks chrześcijaństwa, który dąży do jednoczenia się ludzi i narodów na zasadzie pełnego poszanowania ich godności, ich podmiotowości, ich wolności i praw. [...]. Przy naszym dzisiejszym niezwykłym spotkaniu musimy sobie życzyć tego wzajemnie, ażebyśmy z pomocą łaski Bożej [...] mogli wszyscy, gdziekolwiek jesteśmy, dawać świadectwo dojrzałości Polski, gruntować jej prawo obywatelstwa wśród wszystkich narodów Europy i świata, a równocześnie służyć celom tego szlachetnego, chrześcijańskiego uniwersalizmu” (Przemówienie do pielgrzymki polonijnej. Rzym, 17 V 1979 – DPZ 4/79).

Nazywając w jednym z ważnych przemówień dziedzictwo kultury polskiej „darem”, „błogosławieństwem” i „zadaniem”, Papież powie:

„Musi ono żyć i rozwijać się nie tylko tam, na polskiej ziemi, ale także i w Was, wśród emigracji. Tu niejednokrotnie znajduje ono najpodatniejszy grunt nie tylko, aby go przechowywać, ale rozwijać i pomnażać” (RKP. Rzym, 10 XI 1979 – DPZ 2/80). Zadania te wynikają również, choć Papież tego wprost nie formułuje, z aktualnej sytuacji kraju i są – jak tu określa – „znakami czasu”. „Jest też jakaś szczególna potrzeba, ażeby to wielkie dziedzictwo polskiego ducha, polskiej kultury, dzisiaj w szczególny sposób chroniła Polonia światowa” (tamże).

Do Polaków w Szwajcarii zwróci się Papież ze słowami:

„Umacniajcie w sobie te więzy, które wiążą was zarówno z Kościołem, jak i z narodem. Niech wasze wysiłki skierowane będą w stronę dobra, wierności wierze, w stronę sprawiedliwości, wolności, solidarności i pokoju, wydają owoce dla waszej wspólnoty, dla kraju, w którym żyjecie. Niech wydają owoce dla wspólnoty naszego narodu na polskiej ziemi, którego dążenia i doświadczenia tak bardzo nam wszystkim leżą na sercu. Więcej jeszcze, niech służą dobru wszystkich ludzi” (Sion, 17 VI 1984 – OR 6/84).

Cele i zadania Polonii, wskazywane w przemówieniach papieskich, jakkolwiek w wielkiej mierze wynikają z jej więzi z Polską, dalekie są od partykularyzmu i w swych zasadniczych postulatach mogą dotyczyć każdej emigracji. Oparte są bowiem na chrześcijańskiej wizji osoby i społeczności, a rozważane na tle przynależności do wspólnoty ogólnoludzkiej.

Szczególną uwagę zwraca Papież na młode pokolenie Polonii, zdając sobie sprawę, że staje przed nim pokusa odrzucenia kultury ojczystej, która w nowoczesnej cywilizacji zachodniej może się wydawać przestarzała i nieprzydatna. Dlatego wskazuje, że właściwą postawą może być tylko synteza kultur. Przesłanie papieskie kierowane do młodzieży polonijnej w Brazylii, we Francji, w Wielkiej Brytanii, w Kanadzie i na spotkaniach z nią w Castel Gandolfo najobszerniej rozwinięte zostało w przemówieniu do Polaków w Australii.

„Potrzebujecie, drodzy młodzi przyjaciele, szczególnej mądrości, szczególnej umiejętności, aby przeprowadzić syntezę tego, co było, z tym, co jest i co ma nastąpić. Prąd życia unosi was zapewne poza prawdziwą rzeczywistość, poza skalę prawdziwych wartości [...] nie ulegajcie złudnym fascynacjom cywilizacji materialistycznej [...]. Człowiek żyje prawdziwym ludzkim życiem dzięki kulturze, a pierwszym zadaniem kultury jest nieustanne odnawianie pamięci człowieka po to, aby mógł podejmować wciąż na nowo zadania, które go czekają. Dlatego terażniejszości nie można odrywać od przeszłości. Ojczyzną człowieka jest nie tylko przestrzeń, w której przyszedł na świat i gdzie żyje, ale także ta, w której może odczytywać utrwalone w całej tradycji, w dokumentach wartości, jakie nadają sens jego życiu [...]. Nasza wiara, która w swoim uniwersalnym wymiarze wejdzie wkrótce w swoje trzecie tysiąclecie od narodzin Chrystusa, dla nas, Polaków, stanowi ponad tysiącletnie dziedzictwo, tak długie jak nasza historia. Nasza wiara, powtarzam, nie utożsamia się z żadną określoną kulturą, ale równocześnie każdemu człowiekowi ofiarowuje taki punkt oparcia, z którego może wznosić się ponad horyzont tego, co przejściowe. Dlatego trzeba zachować, trzeba odświeżać pamięć, otwierać pamięć [...]. Teraźniejszość nie istnieje i nie może istnieć bez przeszłości. Nie ma twórczości bez pamięci. Pamięć gwarantuje wspólnotę i jedność, ale zabezpiecza przed stopieniem się w nicość [...]. A pamięć – ta dawna i dzisiejsza – mówi nam, że świata, przyszłości nie można budować za cenę Boga, że życia ludzkiego nie można projektować bez Boga, przeciw Bogu. Zachowajcie więc pamięć tego polskiego, chrześcijańskiego Tysiąclecia, odnawiajcie je wciąż na nowo, oświecajcie Chrystusowym Duchem, ażeby ocalić życie” (Melbourne, 28 XI 1986 – OR 3/87).

Mając na uwadze przeszłość Polonii, Papież powie:

„Jednym z najważniejszych zadań jest przekazywanie własnej idei następnemu pokoleniu. Emigracja musi więc być zdolna do właściwego wychowania człowieka. Tylko wówczas młode pokolenie będzie zdolne podjąć ideę wolności i pracy odchodzącego pokolenia” (Londyn, 30 V 1982 – OR 5/82).

Zarysowane powyżej spojrzenie Jana Pawła II na emigrację i Polonię skłania Papieża do postawienia jej wysokich wymagań.

## UWAGI KOŃCOWE

Przemówienia obecnego Papieża do Polaków na emigracji są oryginalną i nową, ze względu na adresatów, dziedziną wypowiedzi papieskich. Zawarte w nich pojęcie Polonii nie ma sobie równego, jeśli chodzi o zasięg problematyki i formę ujęcia. Papież patrzy na emigrację i Polonię przede wszystkim w aspekcie pastoralnym, ale jednocześnie dostrzega – co jest dowodem realizmu – wszystkie jej elementy i uwarunkowania historyczne, kulturowe, religijne, psychologiczne, polityczne, organizacyjne i gospodarcze. Polonia jest w jego ujęciu rzeczywistością bardzo złożoną, a wszystkie te elementy są ze sobą powiązane i współzależne.

Do podstawowych twierdzeń zawartych w wystąpieniach papieskich należą następujące: Polonia jest żywą częścią Polski; zachowanie przez Polonię własnej tożsamości duchowej, opartej na historycznym dziedzictwie polskim, a przez tę tożsamość więzi z Ojczyzną – jest jej wielkim obowiązkiem moralnym; zachowanie wartości chrześcijańskich, związanych z kulturą polską, jest warunkiem pozytywnego wkładu w rozwój nowych ojczyzn i pierwszej Ojczyzny, Polski; Polonia ma do spełnienia w świecie posłannictwo o charakterze religijnym i społecznym. Naród w kraju i Polonia są w wypowiedziach Papieża dwiema częściami tej samej rodziny. Ten charakter istniejącej pomiędzy nimi więzi sprawia, że nie można jej odrzucić czy zniweczyć. Rodzi on też obopólne zobowiązania moralne.

## THE CONCEPT OF POLONIA IN JOHN PAUL II'S STATEMENTS

## S u m m a r y

The paper analyzes ca 40 addresses delivered by the pope John Paul II during meetings with the Polish emigration and their subsequent generations in ca countries and in Rome. The paper covers the period of 1979-1989. It seeks to analyze the contents of the concept "Polonia" by which is meant the ethnic groups of Polish origin that settled in various countries. One can understand this concept in a double way: exclusive and inclusive. In the first case it would be Polish ethnic groups abroad which totally identify themselves in a conscious manner with Polish culture and traditions. In the case of inclusive understanding one would mean all those who, irrespectively of their country of origin and fluency of the Polish language, preserve some cultural values linked with their Polish origin. This way or another they show their interest in it.

An analysis of papal addresses contained in the paper leads to the following conclusions. The pope looks on Polish emigration and Polonia first of all in its pastoral aspect. He always makes notice, however, of all historical, cultural, religious, psychological, political, organizational and economical conditionings in which Polish people live abroad.

"Polonia" in his understanding is a very complex social reality. All conditionings which have been mentioned above are linked with one another and interdependent.

The following statements contained in the papal addresses belong to the basic ones: "Polonia" is a living part of Poland; its great moral duty is to preserve their own spiritual identity based on Polish historical heritage; the preservation of Christian values which permeate Polish culture is the condition of a positive contribution to the development of new homelands as well as their first homeland, Poland. The pope always points to double solidarity and responsibility (for their country of settlement and country of origin). "Polonia" has a mission of religious and social character in the world to fulfill. The concept of Polonia in the papal addresses seems to have a broad and inclusive meaning.

*Translated by Jan Kłós*